



Najtrudniejszy budżet tej kadencji

2023-12-13

Co o projekcie budżetu miasta na 2024 rok sądzą wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa oraz przewodniczący klubów RMK? Odpowiedzi poniżej.

Artur Buszek, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa: Jest to niewątpliwie najtrudniejszy budżet tej kadencji, gdzie na pierwszy plan wysuwa się deficyt na poziomie przekraczającym 500 mln zł, zwiększając poziom zadłużenia do kwoty 6,4 mld zł. Z jednej strony uwarunkowane jest to czynnikami zewnętrznymi: pandemia, następnie wojna w Ukrainie, drenowanie budżetów samorządów poprzez zmiany podatkowe na szczeblu krajowym, czy w końcu inflacja i ceny paliw oraz energii. Z drugiej strony są czynniki, na które miasto ma zasadniczy wpływ, jak kwestie zarządzania czy priorytetów dotyczących inwestycji. Na przykład: czy naprawdę potrzebujemy w Krakowie dwóch centrów muzyki? Nie mam wątpliwości, że – podobnie jak w poprzednich latach – budżet będzie wielokrotnie zmieniany w ciągu roku. Zapewne będzie to korzystnie wyglądać w sprawozdaniu z wykonania budżetu, ale obawiam się, że deficyt jeszcze wzrośnie. Na realizację budżetu w części inwestycyjnej w tym roku wpływ będzie miało to, ile inwestycji uda się uruchomić w ciągu pierwszych czterech miesięcy 2024 r. i jak duże zmiany w polityce finansowej i inwestycyjnej nastąpią po wyborach samorządowych.

Jacek Bednarz, przewodniczący klubu radnych Przyjazny Kraków: Przedłożony przez Prezydenta Miasta Krakowa projekt budżetu na rok 2024 pokazuje nam dobitnie, że wprowadzane w ostatnich latach rządowe reformy podatkowe obniżyły zdecydowanie potencjał dochodów miasta. Bardzo duże ubytki wpływów z PIT (planowane dochody z PIT i CIT to tylko 36,92 proc. planowanego na 8 mld zł dochodu w 2024 r.) nie zostały zrównoważone wystarczającym wsparciem finansowym, subwencjami (w tym subwencją rozwojową) czy Rządowym Funduszem Polski Ład. Rosnące dochody własne, które w 2024 r. planowane są na poziomie 38 proc. planowanego dochodu, nie są również w stanie uzupełnić braków i zaspokoić potrzeb finansowych miasta, bowiem wydatki planowane są na ok. 8,5 mld zł. Projekt budżetu wskazuje, że coraz większe środki finansowe muszą być rezerwowane na bieżące wydatki, które wciąż rosną w związku ze wzrostem cen energii, paliw oraz płac. Szczególnie jest to widoczne w kosztach związanych z oświatą, wychowaniem oraz transportem. Wymienione tutaj zakresy funkcjonowania miasta obejmują prawie 50 proc. planowanych w 2024 r. wydatków. Zapewnienie finansowania w obszarach strategicznych, niezbędne do prawidłowego funkcjonowania miasta, niestety ograniczy możliwości inwestycji. W projekcie budżetu są oczywiście zapewnione środki na kontynuację rozpoczętych już zadań, w niewielkim zaś zakresie planowane jest finansowanie nowych projektów. Mam nadzieję, że do planowanych i oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji będziemy mogli szybko wrócić w momencie uruchomienia finansowania z Krajowego Planu Odbudowy, a przede wszystkim w momencie umożliwienia aplikowania o bezzwrotne środki unijne w ramach perspektywy finansowej na lata 2021–2027. Oczekuję również, że zostaną spełnione obietnice, które były składane podczas ostatniej kampanii wyborczej, a dotyczyły zmian w zasadach finansowania samorządów. Liczę, że władze centralne zajmą się tą kwestią i przy kolejnych pracach nad budżetem miasta nie będzie takich ograniczeń, jakie mamy dzisiaj.



Łukasz Gibała, przewodniczący klubu radnych Kraków dla Mieszkańców: Prezydencki projekt budżetu kolejny rok z rzędu jest rekordowy. W 2024 r. Jacek Majchrowski chce zadłużyć nasze miasto na kolejne ponad pół miliarda złotych. Łączny dług miasta ma wynieść 6,4 mld zł, a do tego należy dodać nieujęte w Wieloletniej Prognozie Finansowej ponad 3 mld zł zadłużenia spółek miejskich. Sytuacja finansowa miasta jest więc fatalna. W projekcie mamy do czynienia z bardzo dużym spadkiem wydatków inwestycyjnych – wyniosą one ok. 860 mln zł, a to prawie dwa razy mniej niż w tegorocznym budżecie. Co więcej, najwyższe kwoty zaplanowano na oprotestowane przez mieszkańców inwestycje: Centrum Muzyki (115 mln zł) i kładkę Kazimierz – Ludwinów (51 mln zł). Drastycznie obcięto ważne dla mieszkańców programy dofinansowania termomodernizacji (tylko 100 tys. zł) i OZE oraz małej retencji (po 200 tys. zł). Łącznie wystarczy to dla ok. 30 wnioskodawców. Dla porównania, w 2022 r. w ramach tych wszystkich programów udzielono prawie 900 dotacji. To już kolejny projekt budżetu tworzony w myśl zasady „po mnie choćby potop”.

Andrzej Hawranek, przewodniczący klubu radnych Platforma.Koalicja Obywatelska, przewodniczący Komisji Budżetowej RMK: Budżet na 2024 r. jest budżetem trudnym. Odbijają się w nim wszystkie decyzje, które zostały w latach poprzednich podjęte przez rząd. To, że miasto na zmianach związanych z Polskim Ładem traci kilkaset milionów złotych z tytułu dochodów z PIT. Widać w nim też efekty inflacji związane z podwyżkami cen paliwa, a co za tym idzie, ze zwiększonymi kosztami komunikacji miejskiej. Ten budżet tak naprawdę realizuje zadania inwestycyjne, które zostały już rozpoczęte, na które są podpisane umowy. Cała kwota na zadania inwestycyjne jest o połowę mniejsza od środków przeznaczonych na ten cel w 2023 r. Widać w tym budżecie również konieczność łatania dziur z tegorocznego budżetu i lat wcześniejszych związanych z wynagrodzeniami nauczycieli i z tym, że subwencja na oświatę już nie pokrywa nawet 50 proc. wydatków z nią związanych. Zwraca uwagę także kwota zadłużenia, z czegoś miasto musi pokrywać straty, które wynikają z decyzji na szczeblu centralnym. Zadłużenie w tym budżecie wynosi już około 6 mld zł, ale, co ciekawe, jest spadek deficytu w stosunku do obecnego roku o mniej więcej jedną trzecią. Podsumowując, jest to budżet trudny, oszczędnościowy, co nie przeszkadza temu, że radni zapewne będą chcieli zadania najbardziej istotne dla mieszkańców wprowadzić poprawkami do budżetu.

Mariusz Kękuś, wiceprzewodniczący klubu radnych Prawo i Sprawiedliwość: Budżet Miasta Krakowa na 2024 rok będzie realizowany w czasie, gdy na poziomie krajowym możemy oczekiwać dalszego spadku inflacji, przy utrzymaniu dużej presji płacowej, szczególnie w sferze budżetowej, i niestety dość wysokich stóp procentowych. Te uwarunkowania makroekonomiczne w połączeniu z ogromnym zadłużeniem miasta (planowany dług na koniec roku ma przekroczyć 6,4 mld zł) i związanymi z tym kosztami jego obsługi (prawie 355 mln w skali roku) przekładają się na duże cięcia wydatków inwestycyjnych. Budżet inwestycyjny planowany na ten rok będzie o blisko 700 mln zł niższy niż ten planowany w roku ubiegłym. Warto zwrócić uwagę, że mimo dużego wzrostu dochodów wpływających do kasy miejskiej – 16,5 proc. rok do roku, wyższego niż inflacja, mamy ogromny deficyt – na poziomie prawie 565 mln zł. Żeby zbilansować budżet, Prezydent Miasta Krakowa musi zaciągnąć kredyty i wyemitować obligacje na kwotę 864 mln zł. Niestety, część tych nowych kredytów miasto zaciąga po to, żeby spłacić stare zobowiązania, co oznacza, że rolujemy dług. W latach ubiegłych, jeszcze przed kryzysem, mimo dobrej koniunktury gospodarczej Kraków niepotrzebnie się zadłużał, i to zadłużał się szybciej, niż rosły jego dochody, co wielokrotnie krytykowaliśmy. Teraz brakuje nam środków nawet na wydatki bieżące, przykładem może być komunikacja zbiorowa.



**Magiczny
Kraków**

Michał Starobrat, przewodniczący klubu radnych Nowoczesny Kraków: Przyszłoroczny budżet jest efektem wieloletniego niekontrolowanego wzrostu wydatków i brakiem racjonalizacji ponoszonych nakładów, również inwestycyjnych. Przez ostatnie lata trzymano się zasady, że jeżeli cokolwiek miasto robi, to robi na bogato. Wiele inwestycji można było wykonać w mniejszym zakresie, a i tak równie dobrze służyłyby mieszkańcom. Mimo prezentu od odchodzącej władzy i nierealnego do osiągnięcia poziomu przychodów z PIT, wydatki inwestycyjne spadły niemal o połowę. Gigantyczne zadłużenie na ponad 6 mld zł to najgorsza rzecz, jaką po sobie zostawia odchodzący prezydent. Nowa władza wpadnie od początku w pułapkę braku środków, co smutniejsze, braku środków na bieżące funkcjonowanie, nie mówiąc o rozwoju miasta. Brak właściwego zarządzania miejskimi spółkami sprawia, że koszty urosły kilkukrotnie przez ostatnie lata – skumulowany poziom inflacji jest duży, ale nie aż tak. Wszystko to sprawia, że projekt budżetu na 2024 r. wymaga zmian, a strategia inwestycyjna miasta Krakowa powinna zostać zrewidowana.